Nr. 39. Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.) Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.) Niedziela/Poniedziałek, dnia 18-19 Lutego 1940 r. Rok II (XXXV).

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Dziś 6 stron. z urzędowymi ogłoszeniami władz. Dzisiejszy nakład 40.000.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO", II ALEJA 26.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Göring o przewadze gospodarczej Niemiec

Przemówienie radiowe do rolników niemieckich

I w czasie wojny produkcja otrzyma najwyższy poziom

„Zapasy niemieckie w spichrzach — angielskie na dnie morza"

(=) **Berlin, 17 lutego.**

Marszałek polny Göring wygłosił we czwartek przemówienie przez radio do rolników niemieckich. Marszałek wskazał na wstępie swej mowy, że rolnik niemiecki nosi na sobie odpowiedzialne zadanie zabezpieczenia na przyszłość wyżywienia narodu niemieckiego we wszystkich dziedzinach. Służba na roli jest równie zaszczytna, jak służba na froncie. Hasło na rok 1940 brzmi: niemiecki rolnik doprowadzi pomimo wojny swą produkcję do najwyższego poziomu.

Marszałek podkreślił przy tym, że zna na pracowitość niemieckiego rolnika ma stworzyć rezerwy najważniejszych artykułów, jak zboże, mięso i tłuszcze, celem zapewnienia w czasie obecnej wojn dobrego wyżywienia mas narodu niemieckiego. Podczas kiedy rezerwy żywnościowe niemieckiego rolnika spoczywają w śpiżarni tak bezpiecznie jak w kasie ogniotrwałej, dowożona żywność dla Anglii — gdyż zapasów nie posiada ona zupełnie — spoczywa bezpiecznie, dzięki śmiałym wyczynom niemieckich lotników i łodzi podwodnych, na dnie morza. Zadaniem niemieckiego rolnika jest tę gospodarczą przewagę Niemiec utrzymać wytężoną pracą, oraz wzmocnić ją do najwyższego stopnia.

Marszałek dał następnie przegląd zarządzeń Kierownictwa państwa, mających na celu wzmożenie produkcji. Oprócz postawienia do dyspozycji koniecznych sił roboczych, zwalniania kierowników zakładów i fachowców, o ile to jest dopuszczalne z punktu widzenia wojskowego, rolnicy otrzymają w dostatecznej ilości materiały pędne, konie, ziarno na zasiew i sztuczne nawozy. Wszystkie te zarządzenia mają służyć dla dalszego wzmożenia produkcji.

„Niemcy gospodarczo i wojskowo niepokonane"

(=) **Tokio, 17 lutego.**

Cała prasa japońska drukuje w obszernych wyciągach mowę Göringa i daje im takie tytuły, jak „Wyżywienie Niemiec zapewnione" lub „Göring demaskuje słabość angielskiej blokady".

(=) **Madryt, 17 lutego.**

Wszystkie dzienniki hiszpańskie przynoszą mowę marsz. Göringa, niektóre z fotografiami marszałka, przy czym podkreślają te słowa mowy, które mówią o gospodarczej i wojskowej niepokonalności Niemiec.

(=) **Ateny, 17 lutego.**

Także cała prasa ateńska ogłasza mowę Göringa z tytułami takimi, jak „Niemcy wojskowo i gospodarczo nie do pokonania", „Słabość angielskiej blokady" i t. d.

(=) **Sofia, 17 lutego.**

Mowę Göringa o sytuacji gospodarczej Niemiec przynoszą tutejsze dzienniki bez wyjątku na naczelnych miejscach. W tytułach i podkreśleniach podnoszą one te miejsca mowy, które dotyczą niepokonalności Niemiec w wojnie gospodarczej.

(=) **Tallin, 17 lutego.**

Dzienniki tutejsze zamieszczają wyjątki z mowy Göringa, przy czym akcentują, że prace wiosenne na roli są zapewnione dzięki dysponowaniu przez Niemcy dostateczną ilością rąk do pracy.

„Wiara w własne siły i pewność zwycięstwa"

(=) **Rzym, 17 lutego.**

Mowa marszałka polnego Göringa wywołała w Italii bardzo silne wrażenie. — Dzienniki mediolańskie przyniosły bardzo obszerne sprawozdania o tej mowie radiowej, podnosząc, że Niemcy ani gospodarczo ani wojskowo nie mogą być pokonane. Mowa tchnęła wiarą we własne siły i pewnością zwycięstwa. Wielką siłę przekonywującą miały też wywody Göringa o sukcesach niemieckiej walki z blokadą i ciężkich stratach brytyjskiej potęgi na morzu.

(=) **Budapeszt, 17 lutego.**

Przemówienie marszałka Göringa do niemieckich rolników zostało przyjęte przez całą prasę węgierską, jako niecodzienne wydarzenie. „Uj Magyarsag" daje następujący tytuł tej mowie: „Göring podkreśla siłę niemieckiego rolnictwa i precyzuje jego obowiązki". Stwierdzenie, że społeczeństwo angielskie otrzymuje dziś mniej masła na głowę, niż niemieckie, stanowi fakt, który jest może najbardziej interesującym zjawiskiem obecnej wojny. Skutki tego zjawiska będą może dłużej trwały, niż sama wojna. „Magyarorszag" tytułuje swoje doniesienie następująco: „Blokada Niemiec jest i będzie bezskuteczna". „Magyarsag" zamieszcza tekst mowy Göringa na pierwszej stronie i daje mu tytuł: „Göring mówi: Nasze jest zwycięstwo. — Niemiec nie można pokonać ani gospodarczo, ani wojskowo. — Niemieckie zapasy zboża leżą w śpichrzach, angielskie zaś na dnie morskim."

Prasa belgradzka i zagrzebska ogłasza mowę Göringa w pełnym brzmieniu w wieczornych wydaniach w czwartek. „Vreme" zaopatruje ją tytułem przez trzy szpalty „Nasze jest zwycięstwo, woła Göring, wzywając rolników do wojny produkcyjnej na rok 1940". „Politika" cytuje w tytule słowa marszałka polnego: „Na polu rolniczym nie mogą nas pokonać".

Skup jaj i drobiu na targach i u producentów

dozwolony tylko za zezwoleniem

(=) **Kraków, 17 lutego.**

Sprawa zaopatrzenia ludności w jaja i drób została obecnie uregulowana zarządzeniem Władz, które postanawia w szczególności, iż skup jaj na targach lub u producenta dozwolony jest tylko urzędom skupu, zatwierdzonym przez Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Szefa Dystryktu. Osoby skupujące, działające z ramienia urzędów skupu, muszą posiadać odpowiednie zezwolenie, wystawione przez Wydział Wyżywienia i stwierdzające dla jakiego urzędu skupu osoba ta wykonuje swe czynności. Osoby skupujące nie mogą działać na własny rachunek, ale wyłącznie na rzecz urzędu skupu, wymienionego w zezwoleniu. Urzędy skupu zobowiązane są dostarczać zakupione jaja urzędom znakowania. Urzędy znakowania muszą posiadać wszystkie urządzenia, potrzebne dla dostarczania jaj bez zarzutu, a to urządzenia dla prześwietlania jaj, sortowania i stwierdzania wielkości komórki powietrznej jaj. Urzędom skupu i sortowania wolno magazynować jaja tylko w składach chłoddnych i bez zapachu.

Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora może powyższe przepisy rozciągać częściowo lub w całości na drób.

Żydzi, wyposażeni w swe znane „cechy" postanowili wziąć udział w wojnie. Przygniatająca wiadomość ostatniego tygodnia: 40.000 żydów z Palestyny ma być wcielonych do szeregów armii angielskiej.

Zabieramy głos!

Jak pozbawieni skrupułów kapitaliści bogacili się na polskiej nafcie.

(=) Stosunki w polskim terenie naftowym w Jaśle, które w ostatnich miesiącach zostały poddane gruntownej reformie, są symptomatyczne dla tych błędów systemu, jakie panowały pod dawnymi polskimi władcami we wszystkich dziedzinach, a które dawały się odczuwać zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i socjalnej. Dziś ma się dokładny wgląd w gospodarczą strukturę, metody produkcyjne i stosunki socjalne na tym ważnym terenie byłego państwa polskiego.

W innych krajach od długiego już czasu ważną zasadą jest to, że skarby ziemi są majątkiem narodowym i że z tego względu państwo musi przynajmniej starać się o to, aby wykorzystywanie „płynnego złota" odbywało się z korzyścią dla ogółu społeczeństwa. W okręgu naftowym w Jaśle działo się jednak coś wprost przeciwnego. Pewna liczba byłych „wpływowych" osobistości zabezpieczyła sobie tam dobre posady jako generalni dyrektorzy i członkowie rad zawiadowczych bez odpowiednich kwalifikacyj, a naturalnie za wysokimi poborami miesięcznymi, nie stojącymi w żadnym stosunku do dochodów zbyt rozdrobnionych przedsiębiorstw. Na terenie naftowym jasielskim istniało mianowicie prawie 200 towarzystw wiertniczych. Naturalnie te liczne drobne przedsiębiorstwa nie myślały o tym, aby modernizować i zwiększać możliwości produkcyjne. Wśród wież wiertniczych zdarzały się istne kurioza, np. pewna wieża, która od roku 1876 bez żadnych zmian w swym technicznym wyposażeniu była wciąż w ruchu. Nie było to nic dziwnego, jeżeli, jak to dowodnie stwierdzono, 60 procent wpływów przeznaczono na tantjemy panów członków rad zarządzających i olbrzymie pensje dyrektorów. Fatalne stosunki socjalne charakteryzuje najlepiej porównanie poborów miesięcznych jednego dyrektora, a wynoszących 45 tysięcy zł. z 30 złotymi, pobieranymi miesięcznie przez robotnika.

Obok tej fatalnej gospodarki finansowej, także wymienione wyżej rozdrobnienie produkcji było przeszkodą, uniemożliwiającą wszelką racjonalną gospodarkę. Starzy robotnicy i pracownicy, przywiązani do swych warsztatów pracy, po ucieczce dawnego zarządu uniemożliwili nakazane zniszczenie objektów, tak, że przysłani do Jasła niemieccy fachowcy mogli przystąpić natychmiast do reorganizacji produkcji według zdrowych zasad technicznych, gospodarczych i socjalnych. W pierwszym rzędzie 200 zakładów przemysłowych połączono w jedno towarzystwo, którego dochody przestały zasilać wyłącznie prywatne kieszenie. Towarzystwo to z kolei całą swoją produkcję poczęło przekazywać jednemu tylko towarzystwu rafineryjnemu dla dalszej przeróbki i rozdziału. Dzięki tym zarządzeniom, za którymi poszły też ulepsze-

ma techniczne umożliwione będzie w pierwszym rzędzie zwiększenie i racjonalizacja produkcji. Ponad to zarząd niemiecki, który już naturalnie nie wypłaca fantastycznych pensyj niezliczonej ilości radców zarządów i dyrektorów będzie miał sposobność do przystąpienia do polepszenia socjalnego warunków robotników. W tym celu, pomimo obecnego zatrzymania podwyżek płac, przewidziane jest pewne wyrównanie płac i dodatkowe udzielanie racyj żywnościowych.

W ten sposób na powyższym bijącym w oczy przykładzie mogliśmy stwierdzić, że niemiecki zarząd obecnie w niewielu tygodniach zdołał usunąć przerosty korupcji i błędy przeszłości, które od wielu lat gromadziły się ku szkodzie pracującej polskiej ludności i państwa polskiego.

Moskiewski ambasador Anglii nie wraca

Amsterdam, 17 lutego.

Angielski ambasador w Moskwie sir William Seeds, którego urlop w Anglii już upłynął „ze względów zdrowotnych" nie wrócił już na swoje stanowisko. W swoim czasie oficjalny komunikat Fereign Office doniósł, że ambasador opuszcza Moskwę, by spędzić swój normalny urlop w Anglii. Okoliczność ta szła na rękę Anglii, ponieważ w Londynie jeden pretekst zastępuje się innym, aby stosunkom angielsko - rosyjskim nie nadać innego kolorytu. „United Press" donosi z Londynu w ironicznie sformułowanym meldunku, że nowa przeszkoda ambasadora prawdopodobnie świadczyć będzie o stanowczości Anglii. Przyjaciele Seeds'a przypuszczają, że w Londynie pozostanie on na nieokreślony czas, ponieważ „angielsko - sowieckie stosunki obecnie cierpią wskutek lodowatego zimna politycznego, które prawdopodobnie wskutek ostrej zimy rosyjskiej jeszcze przybiorą na sile".

„Totalne przygotowania do totalnej wojny"

(=) Rzym, 17 lutego.

Cała prasa rzymska poświęca jednogłośnie długie artykuły omówieniu wczorajszych uchwał najwyższej rady obrony kraju. Naczelny redaktor „Tribuny" pisze w związku z tym, że w trzech wielkich działach organizacji wojskowej, t. j. mobilizacji cywilnej i wojskowej oraz samowystarczalności gospodarczej, naczelne hasło brzmi: „totalne przygotowania do totalnej wojny". Szczególnie w ostatnim dziale, czyli samowystarczalności, każdy Włoch musi spełnić swój obowiązek do ostatnich granic, ponieważ gospodarcza niezależność jest podstawą całej mocarstwowo-politycznej organizacji narodu. O jej wadze świadczy fakt, że bogate mocarstwa zachodnie oświadczyły całkiem wyraźnie, iż samowystarczalność jest głównym ich wrogiem, którego muszą zwalczać, gdyż ona to głównie udaremnia ich groźby i przekreśla ich ciemne machinacje.

Nieludzkie postępowanie Anglii

Metody Churchilla ciągle w użyciu

Amsterdam, 17 lutego.

Nowym przykładem antyspołecznego nastawienia rządzącej plutokracji angielskiej jest nieludzkie postępowanie Churchilla wobec rodzin angielskich marynarzy łodzi podwodnych, znajdujących się w niewoli niemieckiej.

Dzięki wspólnym wysiłkom Czerwonego Krzyża i czynników niemieckich, żony członków załóg brytyjskich łodzi podwodnych „Starfish" i „Undine", przebywających w niewoli otrzymały kartki pocztowe i listy, jako dowody, iż ich mężowie żyją. Ponad to hamburska stacja nadawcza podała urzędowe i bardzo przejrzyste listy nazwisk, miejsc zamieszkania, stopni służbowych i wojskowych numerów kontrolnych załóg wymienionych łodzi podwodnych, co dla uniknięcia pomyłek dokonane zostało grupami, tak że ówczesne komunikaty niemieckiej stacji radiowej można było zupełnie dokładnie zapisać sobie w Anglii. O tym, że komunikat ten był nadany z całą starannością, świadczą dokładne sprawozdania, zamieszczone przez angielską prasę.

Obecnie, po wielu tygodniach, gdy rodziny mają przynajmniej pewność, że ich żywiciele znajdują się w bezpiecznym miejscu, chociaż w niewoli, pan Churchill, jak donosi o tym „Daily Mirror", kazał rozesłać im przez admiralicję następujące zawiadomienia: „Członek załogi łodzi podwodnej takiej i takiej zaginął, prawdopodobnie nie żyje. Po 13 tygodniach od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia wstrzymuje się wypłatę zasiłku".

Kiedy kobiety, przestraszone do najwyższego stopnia i przygnębione nieoczekiwanym zawiadomieniem zwróciły się do admiralicji z listami, kartkami pocztowymi i wycinkami z gazet, opisującymi los ich mężów, otrzymały tam następującą odpowiedź: „Komunikat niemieckiej stacji iskrowej jest znany admiralicji. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że jest on autentyczny. Admiralicja jednak, na polecenie pierwszego lorda nie uważa go za wiadomość urzędową. — Uznanie tego komunikatu na urzędowy może nastąpić dopiero wtedy, jeżeli Czerwony Krzyż na zwykłej drodze uzna go jako prawdziwy".

Tego rodzaju informacja ze strony admiralicji spowodowała pewnego współczującego obywatela do posłania trzech kobiet, posiadających kartki pocztowe lub listy od swych mężów, na własny koszt do notariusza. Ten przy pomocy porównania pism stwierdził natychmiast autentyczność kartek, którą polecił następnie potwierdzić rzeczoznawcom i zawiadomił admiralicję, że w myśl wydanego przez nią samą rozporządzenia zobowiązana jest do wypłacania żonom jeńcom pełnego zasiłku wraz z wszystkimi dodatkami.

Kiedy Churchill zrozumiał, że został pokonany własną bronią, polecił wydać natychmiast zarządzenie, iż żonom wojskowych wziętych do niewoli, należy potrącać jedną trzecią część zasiłku i to z ważnością natychmiastową. To brutalne zarządzenie zostało natychmiast zastosowane wobec trzech kobiet, które notarialnie udowodniły pozostawanie przy życiu swoich mężów, zaś co do pozostałych odroczono do czasu nadejścia potwierdzenia od Czerwonego Krzyża.

Tego bezwzględnego zarządzenia pan Churchill nie chciał żadną miarą odwołać, mimo iż urędnicy jego zwracali mu uwagę, że wywoła ono w całym świecie fatalne wrażenie.

Zajęto 53 obronne punkty fińskie

Sztokholm o poważnej sytuacji Finnów

(=) Moskwa, 17-go lutego.

Dowództwo lenigradzkiego okręgu wojskowego komunikuje pod datą 15 lutego, iż wojska sowieckie poczyniły na przesmyku karelskim dalsze postępy. Finowie cofnęli się, pozostawiając broń i amunicję. Wojska sowieckie posunęły się w stronę stacji kolejowej Kamara. W dniu 15 lutego wojska sowieckie zajęły 53 ważnych punktów, w tym 21 betonowych fortów, wyposażonych w artylerię. Na innych odcinkach frontu działalność wojsk ograniczyła się do drobnych utarczek i działalności patroli. Sowieckie oddziały lotnicze donoszą o skutecznych atakach na wojska fińskie i objekty wojskowe. W czasie walk powietrznych zestrzelonych zostało 6 fińskich samolotów.

Jak donosi komunikat wojsk fińskich, ataki wojsk sowieckich kontynuowane były na przesmyku karelskim.

Sztokholm, 17 lutego.

Ze stanowiska prasy tutejszej i informacji o wojnie fińskiej wynika, że sytuacja Finnów jest dosyć poważna. Fińskie meldunki o zwycięstwach z miejscowych dzienników zupełnie znikły, skoro nawet rosyjskich liczb strat się nie podaje. W związku z tym bez żadnych wątpliwości powstaje fakt, że w ostatnich dniach w różnych gazettch omawia się kwestię zaktywizowania pomocy szwedzkiej dla Finlandii.

Ustawowe ważne środki płatnicze

na terenie Generalnej Gubernii

Kraków, 17 lutego.

W chwli obecnej ustawowym środkiem płatniczym na terenie generalnej guberni są następujące bilety:

1) bilety Kasy Kredytowej Rzeszy Niemieckiej w odcinkach RM 0.50, 1, 2, 3, 5;

2) bilety Banku Polskiego: 100-złotowe z 2.VI.1932 r. (ostemplowane). 100-złotowe z 9.XI.34 r. (ostemplowane), 50-złotowe z 28.VIII.1925 r., 50-złotowe z 1.IX. 1929 r., 20-złotowe z 20.V.1931 r., 20-złotowe z 11.X.1936 r., 10-złotowe z 20.VII. 1926 r., 10-złotowe z 20.VII.1929 r., 5-złowe z 2.I. 1930 r., 2-złotowe z 26.II.1936 r.

3) Monety: srebrne 10-złotowe, srebrne 5-złotowe o wadze 11,0 g średnicy 28 mm, srebrne 2-złotowe o wadze 4,4 g średnicy 22 mm, Niklowe 1-złotowe, — 50-groszowe, — 20-groszowe, 10-groszowe, mosiężne 5-groszowe, miedziane 5-groszowe, mosiężne 2-groszowe, miedziane 2-groszowe, mosiężne 1-groszowe, miedziane 1-groszowe.

NIE SĄ ŚRODKIEM PŁATNICZYM I NIE MAJĄ OBIEGU:

Bilety Banku Polskiego w odcinkach: 1.000-złotowych, 500-złotowych, 100 złotowych z 28.II.1919, 100-złotowych z 2.VI. 1932 nie ostemplowane, 100-złotowych z 9.XI.1934 nie ostemplowene.

Monety: 5-złotowe srebrne wagi 18 g, średnicy 33 mm, 2-złotowe srebrne wagi 10 g, średnicy 27 mm, 1-złotowe srebrne wagi 5 g, średnicy 23 mm.

Cztery wyroki śmierci w Poznaniu

(=) Poznań, 17 lutego.

Specjalny trybunał w Poznaniu wydał we środę wyrok przeciw 4 Polakom, skazując ich za ciężkie naruszenie porządku publicznego na kary śmierci. Wszystkim skazanym w ciągu dwudniowej rozprawy udowodniono znęcanie się nad Niemcami, których w pierwszych dniach września 1939 r. związanych wieziono na wozach drabiniastych przez miejscowość Stęszewo-Seebrick. Wyrok ten stanowi zasłużoną karę za zbrodnicze czyny zwyrodniałych jednostek.

Przeziębienie

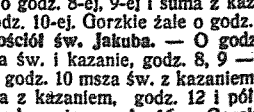

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Św. Maciej, Apostoł

Wedle podania św. Maciej urodził się w Betleem. Później na wieść o niezwykłej działalności Jezusa pospieszył do Mistrza, należał do Jego uczniów i był świadkiem wszystkiego, co Zbawiciel czynił i czego nauczał aż do Wniebowstąpienia.

Ledwie jednak Pan Jezus wrócił do swej bożej chwały, a apostołowie znowu zgromadzili się w wieczerniku, aby gotować się na zapowiedziane przez Mistrza Zesłanie Ducha św., kiedy wykazała się konieczność, aby uzupełnić grono 12 apostołów, zmniejszone zdradą i śmiercią Judasza.

Powstał więc Piotr św. na to, że należy przystąpić do wyboru nowego apostoła, na miejsce Judasza z grona tych, co byli świadkami nauk i cudów Chrystusa Pana od początku aż do zmartwychwstania Jego. Zebranych było 120 uczniów. Wybrano z nich dwóch: Józefa, którego nazywano sprawiedliwym, oraz Macieja, którego imię znaczy tyle co dar Boży. A modląc się apostołowie mówili: „Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwóch, aby wziął miejsce usługiwania i apostolstwa, z którego wypadł Judasz. I dali im losy, i padł los na Macieja, i policzony jest z jedenastu Apostołami". (Dz. Ap. 1, 24—26).

Ponieważ tylko wola boża może powoływać do godności apostoła, rzucono losy, a za tym Maciej był przez samego Boga wybrany apostołem.

Po zesłaniu Ducha św., święty Maciej, utwierdzony w wierze, wraz z drugimi apostołami głosił naukę Chrystusa i zjednywał jej coraz liczniejszych wyznawców, najpierw w Judei, następnie w krajach nad Morzem Kaspijskim, później w Macedonii. Od nawróconych domagał się szczególniejszego umartwienia ciała, świecąc przykładem przez własne życie. Z rzeczy doczesnych, tak nauczał, można wpawdzie korzystać, ale nie trzeba do nich serca przywiązywać. Trzeba walczyć z ciałem i odejmować mu wszystko, co do niepożądanej zmysłowości wiedzie. A mianowicie trzeba dążyć do tego, aby dusza rosła i wzmacniała się przez wiarę i poznanie prawdy". 33 lata spędził św. Maciej na pracy apostolskiej.

Malarze przedstawiają go ze skrwawionym toporem i z kamieniami. Gdy bowiem żydzi oskarżyli go o bluźnierstwo przeciw prawu mojżeszowemu, a św. Maciej przed sądem szczycił się wiarą w ukrzyżowanego przez żydów Chrystusa, sąd żydowski skazał go na śmierć przez ukamienowanie. A gdy ukamienowany św. Maciej leżał na ziemi, dziękując Bogu za łaskę śmierci męczeńskiej i modląc się za zaślepionych swych wrogów, przyskoczył żołnierz rzymski i uciął mu głowę toporem.

Święte ciało apostoła - męczennika chrześcijanie pochowali z należną czcią. Później zawiozła je cesarzowa Helena do Rzymu, skąd przewiezione zostało do Trewiru. Głowa św. Macieja miała pozostać w rzymskim kościele Najśw. Maryi Panny Większej.

Św. Maciej uczy, że wstrzemięźliwością w pożywieniu, odmawianiem sobie przyjemności, umartwieniem ciała, należy panować nad złymi skłonnościami ciała, aby „dusza rosła i wzmacniała się". Kto pożądliwościom ciała ustępuje i ulega, staje się niewolnikiem swych zmysłów. Kto więc pragnie udoskonalenia swej duszy i zbliżenia się do Boga, musi toczyć ciągłą walkę z namiętnościami swymi, aby dusza panowała nad ciałem.

Pamiętajmy o tym, zwłaszcza teraz w czasie Wielkiego Postu.

Porządek nabożeństw w dniu

18 LUTEGO 1940 ROKU.

Jasna Góra. — O godzinie 6-ej m. 30 Prymaria z kazaniem, o godz. 8 — uroczysta msza św., godz. 9 — uroczysta msza św. śpiewana, godz. 10.30 — suma w Bazylice, godz. 12 — ostatnia msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. Godz. 15.30 Gorzkie żale. — Zasłonięcie Obrazu około godz. 17.

Katedra św. Rodziny: Msze św.: o g. 7.30, 9 i 10. Gorzkie żale o godz. 15.30.

Kościół św. Zygmunta: Prymaria z kazaniem o godz. 7-ej, następne msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Gorzkie żale o godz. 16-ej.

Kościół św. Jakuba. — O godz. 6.30 msza św. i kazanie, godz. 8, 9 — msze św., godz. 10 msza św. z kazaniem, g. 11 suma z kazaniem, godz. 12 i pół msza św. z kazaniem, godz. 16 — Gorzkie żale i kazanie. W każdy piątek Droga Krzyżowa. Rekolekcje dla kobiet od 4 do 9 marca, dla mężczyzn od 11 do 16 marca r. b.

Kościół św. Barbary: msze św.: godz. 7 i 9-ta, suma o godz. 11-ej. Droga Krzyżowa o godz. 16-ej. Gorzkie żale w piątek o godz. 16-ej.

W kościele św. Antoniego na Ostatnim Groszu: Msze św.: godz. 7, 8, 9, suma o godz. 10. Gorzkie żale o g. 15.30.

Kościół Pana Jezusa Konającego: msze św.: o godz. 7, 9 i suma w kościele św. Rocha (na cmentarzu) o g. 10.30. Gorzkie żale o godz. 15.30.

Zarządy parafii

prosimy o uzupełnienie podanego porządku z ewent. zmianami przewidzianymi na m-c luty.

Kościół Ewangelicki. — Nabożeństwo w każdą niedzielę o godz. 10 i pół rano.

Co wiedzieć musi lotnik

jeśli bomby jego mają nie chybiać celu

Pierwsze próby rzucania bomb z samolotów podjęto w roku 1911. Rzucano je z wysokości 100 metrów na przedmioty bardzo dużych rozmiarów, przeważnie bez skutku. W roku 1914 posiadano już gotowe przyrządy do celowania i wyrzucania bomb. Rzucano wówczas tylko bomby małe z wysokości 800 metrów dość celnie, lecz artyleria zmuszała samoloty do lotów coraz to wyższych. Przy wysokości 5.000 metrów, w czasie pięknej pogody, można było w roku 1918 przelatywać nad liniami nieprzyjaciela, bombardując je ze skutkiem. Z czasem poprawiła się obrona przeciwlotnicza i bombardowanie zostało utrudnione.

Warto uprzytomnić sobie trudności, połączone z celnym wyrzutem bomby. Należy rozróżniać bombardowanie celów ruchomych i nieruchomych, rzuty bomb z poruszającego się samolotu czy też tkwiącego w miejscu. Gdy autożyro stoi w powietrzu i nie ma wiatru, wtedy bomba pada pod wpływem siły ciężkości pionowo. Przy tym przyśpiesza się spadek bomby według zasady swobodnego spadania ciał do największej szybkości, która zależy od kształtu i wagi bomby. Dzisiejsze bomby osiągają w tych warunkach prędkość 450 metrów na sekundę.

Gdy bomba wyrzucona jest z poruszającego się samolotu, to ma z początku prędkość samolotu. Pod wpływem oporu powietrza jej szybkość zmniejsza się. Ale działa też siła ciężkości. Zmniejsza się więc szybkość pozioma bomby, gdy szybkość pionowa wzrasta do maximum. — Z lecącego samolotu bomba nie spada od razu pionowo, tylko zakreśla linię krzywą, zależną od szybkości samolotu, od kształtu bomby i od siły i kierunku wiatru. Aby rzucać celnie, bomba musi być wyrzucona przed celem.

Na poziomą odległość punktu wyrzutu od celu wpływa szybkość samolotu, wysokość lotu i wiatr. Tak przy szybkości 180 km/godz. z wysokości 1.660 metrów trzeba bombę wypuścić w odległości 845 metrów przed celem. Z wysokości 3.320 m. lecąc z tą samą szybkością, należy bombę wyrzucić 1.155 m. przed celem. Z wysokości 5.300 m. przy tej samej szybkości samolotu bomba musi być wyrzucona na 1.400 m. przed celem. Przy szybkości 240 km/godz. i wysokości 5.300 m. — 2.050 m., a przy szybkości 360 km/godz. z tej samej wysokości już 2.960 m. przed celem. Lotnik więc musi brać pod uwagę wysokość lotu, czas spadania bomby i szybkość samolotu. Ułatwiają mu to zadanie wysokościomierz i instrumenty optyczne. Dalej lotnik musi uwzględnić i kierunek wiatru. Jeśli wieje on bezpośrednio z przodu lub z tyłu, to hamuje lub przyśpiesza szybkość spadania bomby. Boczny zaś wiatr spędza samolot i bombę z drogi. — Czyniło to wielkie trudności z początku, jednak dzisiejsze instrumenty celownicze umożliwiają dokładne celowanie, niezależnie od wiatru. Kołysanie samolotu wpływa również na celowanie, sprawiając znaczne trudności.

Nalot jest trudniejszy, jeśli cel się porusza. Podczas, gdy cel stały może być chroniony przez artylerię przeciwlotniczą, karabiny maszynowe, myśliwce i balony zaporowe, to cel ruchomy ma dwie możliwości ochrony: zmianę kierunku lub szybkości. Zmiany kierunku są mniej praktyczne, gdyż w pierwszych 15 sekundach po przełożeniu steru okrętu nie zachodzi dostrzegalna zmiana kursu, albo szybkości. W połowie drugich 15 sekund stwierdzić można zmniejszenie szybkości, ale jeszcze nie zmianę kursu. Także w trzecich 15 sekundach leży punkt ciężkości na dawnej osi, tylko oś podłużna przekręca się o 30 stopni. Dopiero w czwartych 15 sekundach osiąga się zmianę kursu o 45 stopni. Po minucie i dalszych 15 sekundach zmienia się kurs dalej aż do 90 stopni. Zmiana więc kursu okrętu następuje zbyt późno, gdyż czas spadania bomby z wysokości 3.000 m. wynosi około 20 sekund. Dane zależą jeszcze od typu okrętu, wagi bomby i zręczności załogi. Nie ulega jednak wątpliwości, że zmiana szybkości daje więcej szans, niż zmiana kursu. Szczególnie okręty małe, jak torpedowce i ścigacze, płynące z szybkością do 40 m/sek. mogą łatwiej ujść przed celnym rzutem bomby, aniżeli duże i długie okręty wojenne, poruszające się z szybkością do 30 m/sek.

Z tych rozważań łatwo wysnuć podstawowe pojęcia o rzucaniu bomb. Lotnik nie będzie leciał prostym kursem, zmieniając stale wysokość maszyny, aby utrudnić celowanie artylerii zenitowej. Jest on jednak zmuszony w czasie nalotu przez pewien czas zachować kierunek i wysokość, aby móc samemu wycelować. Te kilka sekund przedstawiają dla bombowców duże niebezpieczeństwo, ponieważ są one wtedy wystawione na cel artylerii i samolotów myśliwskich. Ważne jest więc bardzo urządzenie techniczne celownika, aby bez trudności i w jak najkrótszym czasie mógł być obsłużony. Nie wolno zapominać, że mimo ognia dział i karabinów maszynowych muszą być osiągnięte dodatnie wyniki, gdyż każdy daremny nalot pociąga za sobą potrzebę nowego, bardziej niebezpiecznego nalotu.

W czasie ataku na okręty wojenne, zdaniem fachowców, celne uderzenie bomby w okręt nie da się porównać w skutkach z uderzeniem granatu tego samego kalibru lub wagi. Mimo wzrostu siły spadania bomba osiąga zaledwie trzecią część siły uderzeniowej pocisku. Jej siła poruszania i zdolność przebicia betonu czy pancerza jest mniejsza, niż pocisku. Innymi słowy, jeśli skutek bomby ma być równy skutkowi pocisku, to bomba musi być większej wagi. Dlatego też tylko duże bomby przeciw okrętom opancerzonym mogą być skuteczne.

Ataki bombowców niemieckich na angielskie okręty wojenne dowiodły, że broń ta w skutkach jest straszna, gdyż czyni wielkie spustoszenie u wroga. **Tes.**

1,1 miliona funtów dla Secret Service

Amsterdam, 17 lutego.

Równocześnie prawie z ogłoszeniem faktu o aresztowaniu trzech urzędników Secret Service, **szpiegów**, działających w Szwecji oraz wraz z ogłoszeniem wyroku skazującego na śmierć słynnego szpiega Jürgesa w Argentynie, donoszą z Londynu o podwyższeniu etatu dla angielskiej służby tajnej o 400.000 funtów na 1.100.000. Teren pracy angielskiej tajnej organizacji sabotażowej i zamachowej dziś znacznie się rozszerzył. Liczne w ostatnich czasach ujawnione akty sabotażu, (np. w Rumunii) podpalania (myśli się o Jugosławii), pożary statków i zamachy mordercze dają przerażający obraz metod tej, przez rząd angielski utrzymywanej, bandy morderców. Ostatnie podwyższenie wydatków daje nowy, otwarty dowód rozszerzenia działalności tej organizacji przestępczej.

Wynajmowanie kościołów

(=) Amsterdam, 17 lutego.

Na komisji oświatowej w miejscowości kąpielowej Brigaten postawiono wczoraj całkiem otwarcie kościołom angielskim zarzut, że i one usiłują robić interesy wojenne. Mianowicie w związku z ewakuacją, kościół tamtejszy za wynajęcie objektów kościelnych i hal na cele oświatowe zażądał rocznego czynszu w wysokości 10 tysięcy funtów. Jeden z radnych miejskich nazwał takie postępowanie skandalem i oświadczył, że cała ta sprawa pachnie grubym geszefciarstwem.

Naród Indyj nie zapomniał oszustw Anglii

"Prawda" o angielskich trudnościach w Indiach

Moskwa, 17 lutego.

„Prawda" publikuje artykuł na temat trudności z jakimi obecnie Anglia ma do czynienia w Indiach. Zacięte usiłowania władz angielskich w Indiach, zmierzają do wyrównania stosunków z Kongresem Narodowym oraz pozostałymi partiami Indyj. Dziennik oświadcza, że miarodajne koła angielskie poważnie obawiają się następstw. Czynniki angielskie nie zajmują się zbytnio wewnętrzną sytuacją, w tej najbogatszej kolonii brytyjskiej. Anglia nie powinna mieć żadnych złudzeń co do tego, że naród hinduski nie pójdzie w pole bić się dla obcych dla niego interesów imperialistycznych angielsko - francuskich. Oprócz tego całe masy narodu nie zapomniały, jak okrutnie obchodzono się z nimi po Wojnie Światowej. Wydarzenia ostatnich miesięcy jasno stwierdzają, że angielska wojna przeciwko Niemcom w Indiach została przegrana. Fala ucisku i represji, od początku wojny prowadzona jest dalszym dowodem na to, jak żywo rozwija się ruch antywojenny w Indiach.

Ze względu na bogactwo w ludziach i surowcach Indyj i ich wykorzystania przez Anglików podczas wojny światowej „Prawda" dochodzi do wniosku, że obecna sytuacja w Indiach nie różni się zupełnie od sytuacji w roku 1914. „Imperializm angielski w Indiach natrafił na poważne trudności. Nie udane próby porozumienia się vice-króla z Partią Kongresową są bezpośrednim o ile nie stałym zjawiskiem oporu narodu" — kończy swe refleksje „Prawda".

Kiedy osoby cywilne podlegają

wojskowym sądom doraźnym?

Kraków, 17 lutego.

W porozumieniu z Szefem Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych Gubernator Generalny dla zajętych obszarów polskich wydał rozporządzenie, dotyczące sądownictwa wojskowego w sprawach osób cywilnych.

Według tego rozporządzenia w sprawach o czyny karygodne skierowane przeciw Niemieckim Siłom Zbrojnym, ich członkom lub orszakowi oraz w sprawach o czyny popełnione w budynkach, pomieszczeniach lub zakładach służących celom Niemieckich Sił Zbrojnych stosuje się niemieckie prawo karne. W sprawie tego rodzaju czynów właściwe są sądy Sił Zbrojnych (wojskowe) na obszarze gubernii generalnej. Sądy te postępują według wojennego postępowania karnego.

Władza sądowa może wyżej wymienione sprawy karne oddać właściwym władzom cywilnym powołanym do ścigania czynów karalnych.

Rozporządzenie przewiduje ponadto pewne zmiany w postępowaniu doraźnym.

Względem spraw, będących już w toku w wojskowym sądzie doraźnym, pozostaje w mocy dotychczasowe uregulowanie.

Zarządzenie wykonawcze w sprawie zgłaszania dzieł sztuki z przed r. 1850

W Dzienniku Rozporządzeń Gubernatora Generalnego ukazało się pierwsze zarządzenie wykonawcze do rozporządzenia o konfiskacie dzieł sztuki w gubernii generalnej.

Według tego zarządzenia dzieła sztuki i przedmioty o znaczeniu artystycznym, kulturalno - historycznym i historycznym pochodzące z przed roku 1850, winny być zgłoszone do dnia 15 lutego 1940 r. w urzędzie Pełnomocnika Specjalnego dla sporządzania spisu i zabezpieczenia dzieł sztuki oraz zabytków kultury w Krakowie (Akademia Górnicza).

Obowiązek zgłoszenia obejmuje: dzieła sztuki malarskiej, plastyki, przemysłu artystycznego (np. meble starożytne, porcelanę, szkło, przedmioty złote i srebrne, gobeliny, dywany, hafty, koronki itd.), rysunki ręczne, miedzioryty, drzeworyty itd., a dalej rzadkie rękopisy, rękopisy muzyczne, autografy, miniatury, druki, oprawy, ponadto broń, zbroje itp., wreszcie medale, medale, sygnety itp.

Zgłaszając te przedmioty, należy dodać dane o twórcy, czasie powstania, treści, miarach i materiale, z jakiego są sporządzone.

W wypadkach wątpliwych, czy dany przedmiot powinien być zgłoszony, decyzje poweźmie pełnomocnik specjalny, którego postanowienie jest ostateczne.

Naczelny dowódca armii niemieckiej w Poznaniu

(=) Berlin, 17 lutego.

Naczelny dowódca niemieckiej armii gen. v. **Brauchitsch** w związku ze swą podróżą do Gdańska, przybył we środę do **Poznania**, gdzie został powitany przez dowódcę XXI. okręgu wojskowego gen. artylerii Petzela. Gen. v. Brauchitsch przybył na plac ćwiczeń miejscowego garnizonu i brał udział w ćwiczeniach wzmocnionego pułku piechoty. Po złożeniu wizyty namiestnikowi Rzeszy Gauleiterowi **Greiserowi** odbył on przejażdżkę po mieście, przy czym odwiedził dom, w którym urodził się Hindenburg. Przed powrotem do Berlina naczelny dowódca armii niemieckiej zwiedzi jeszcze inne placówki służbowe i odwiedzi różne oddziały armii.

Zagraniczni dziennikarze u dr. Tiso

(=) Preszburg, 17 lutego.

Prezydent Słowacji dr. **Tiso** przyjął bawiących obecnie w Słowacji dziennikarzy zagranicznych i przedstawił wobec nich zasady polityki słowackiej. Prezydent dr. Tiso określił niemiecko-słowackie zbratanie jako zrozumiały rezultat naturalnego położenia Słowacji i okoliczności, które doprowadziły do oswobodzenia narodu słowackiego.

Odpowiednia posada

Sztokholm, 17 lutego.

Dymisjonowany były angielski minister wojny Hore Belisha, powrócił do dziennikarstwa i pisuje w prasie brukowej. Dawniej pracował w „News Chronicle", obecnie zawarł on kontrakt z pismem niedzielnym „News of the World", które ma 3 i pół miliona nakładu i uchodzi za najbardziej rozpowszechnione pismo świata. „News of the World" znane jest w Anglii jako pismo rewolwerowe, co skłania dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet" do uwagi, że dziwna się wydaje współpraca byłego ministra w tego rodzaju piśmie.

Chińczycy niszczą sklepy angielskie

Szanghaj, 17 lutego.

Prasa chińska prowincji Szantung opowiada się za wzmocnieniem ruchu antyangielskiego i zaostrzeniem bojkotu towarów angielskich. W wielu miastach i wsiach członkowie antybrytyjskich organizacji wtargnęli do sklepów, skonfiskowali towary angielskie i spalili je publicznie.

Katastrofalny brak paszy w Anglii

Bern, 17 lutego.

Londyński korespondent szwajcarskiego dziennika „Journal de Geneve" podkreśla trudności, z jakimi walczyć musi rolnictwo angielskie. Od chwili zakończenia wojny światowej — pisze korespondent — uprawiono w Anglii o 900 tysięcy ha ziemi mniej, niż przed rokiem 1914, farmerzy bowiem w coraz większym stopniu nastawiali się na import paszy z za morza. Za sprawą rządu angielskiego już poprzednio przeorano 80 tysięcy ha łąk. Po wybuchu wojny obecnej dowóz pasz spadł katastrofalnie, tak, że farmerzy nie mogą już wyżywić swego bydła.

Gdy żołnierz francuski nie lubi żydów

Bruksela, 17 lutego.

Sąd wojskowy w Marsylii skazał pewnego żołnierza francuskiego na trzy miesiące więzienia za wyrażanie poglądów antyżydowskich, co, zdaniem sądu, mogłoby wśród Francuzów obudzić niechęć przeciwko żydom.

Trzęsienie ziemi we Florencji

(=) Mediolan, 17 lutego.

We wtorek o godz. 18.25 wieczór zanotowała stacja obserwacyjna we Florencji wstrząs ziemi. Wstrząs miał jednak tylko lokalny charakter. W następującej pół godziny zaobserwowane jeszcze pięć dalszych wstrząsów. Ludność wybiegła z mieszkań na ulicę, na szczęście obyło się bez poważniejszych szkód.

Codzienne "nieszczęśliwe wypadki" angielskiej floty

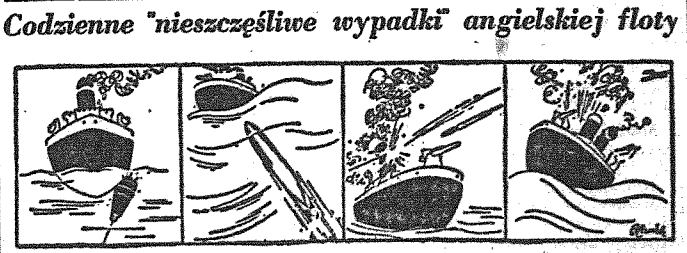

Okręt wjechał na rafę koralową. | Okręt zderzył się z innym okrętem. | Okręt spłonął wskutek eksplozji. | Okręt niezdolny do żeglugi.

Rodos - perła Morza Śródziemnego

Posterunek straży przedniej Imperium Włoskiego

Dzięki położeniu geograficznemu Rodos jest nie tylko ważnym punktem obserwacyjnym, ale także ośrodkiem o doniosłym znaczeniu strategicznym.

Wyspa ta, położona między grecką Kretą, a brytyjskim Cyprem, w bezpośrednim sąsiedztwie tureckiej Anatolii prawie równie odległa od Derny, Kairo, Beyruthu i Jeruzalem, znajduje się Rodos, ta główna wyspa włoskiego Dodekanezu, na połowie drogi między Dardanelami a Kanałem Sueskim. Widzimy więc, że położenie tej wyspy jest w rzeczywistości nadzwyczajne.

O znaczeniu, jakie posiada dla Włoch ta wyspa, dowiadujemy się także i z tego, że trzy lata temu został zamianowany zarządcą grupy wysp włoskich jeden z „quadrumviratu" marszu na Rzym De Vecchi. Usiłowania jego zmierzają przede wszystkim do tego, aby przywrócić wyspie Rodos jej dawne znaczenie, jako wschodniego punktu straży przedniej na Morzu Śródziemnym, oraz jako punktu węzłowego pomiędzy Wschodem a Zachodem, pomiędzy Azją a Europą.

Funkcja ta słynnej z powodu swej piękności wyspy znana była już w starożytności. Rodos za czasów Państwa Rzymskiego była stolicą „provincia insularum", grupy wysp Egejskich i już wówczas posiadała słynną tradycję artystyczną, nawiązującą do kultury mykeńskiej i przedhelleńskiej. Była ona siedzibą znanej szkoły mówców, do której uczęszczało wielu młodych, szlachetnie urodzonych Rzymian. Uczniami tej szkoły był Cicero i Cezar, August i Tyberiusz. Przebywał tam także apostoł św. Paweł, a św. Jan pisał na wyspie Patmos, dzisiaj należącej do Włoch, Apolikapsę.

Okres świetności przeżywała wyspa Rodos pod panowaniem zakonu Joannitów, którzy przekształcili ją na wielką twierdzę, jedną z najpotężniejszych w ówczesnej Europie. Była ona najdalej wysuniętą opoką zachodniej kultury, opierającą się naporowi Islamu i świata azjatyckiego. Przez dwa stulecia Joannici potrafili zachować znaczenie wyspy jako siedliska kultury łatyńskiej, a nad jej upadkiem w roku 1522 ubolewał cały świat zachodni. Potem nastąpiły cztery stulecia okupacji tureckiej, aż do roku 1912, kiedy Włosi, w czasie wojny trypolitańskiej, odebrali wyspę Turkom i z wielkim trudem odbudowali jej dawne znaczenie.

Każdy, kto z pokładu okrętu zobaczy po raz pierwszy wyspę Rodos, wynurzającą się z błękitnego Morza Południowego, ten rozumie, że określenie „szczęśliwa, wesoła ulubienica słońca", nie jest przesadnym. Obsadzone kwiatami ciche zatoki, skały, cieniste lasy, w których nawet w lecie można znaleźć ochłodę i majaczące w oddali na horyzoncie zarysy wzgórz Anatolii, składają się na piękną całość.

Na widok miasta Rodos przybysz odnosi wrażenie, iż wchodzi do średniowiecznej twierdzy. Wrażenie to powodują stare mury, bastiony i szańce, ufortyfikowane wieże i bramy, pałace i gospody, wybudowane jeszcze za czasów panowania zakonu Joannitów. Najznaczniejszym budynkiem jest wielki szpital zakonu, którego wnętrze poświęcone zostało obecnie na niesłychanie interesujące muzeum starożytnych wykopalisk. Wędrując po mieście na każdym niemal kroku spotyka się ślady pobytu dumnego zakonu. Odnosi się wrażenie, że niebawem zza załomu muru wyłonią się wysokie postacie tych rycerzy-zakonników, ubranych w białe płaszcze, ozdobione krzyżami.

W ciągu tych stuleci, podczas których Rodos znajdował się pod panowaniem tureckim, miasto nabrało charakteru orientalnego, zyskując przez to na malowniczości. Domy, budowane na wzór turecki, meczety i smukłe minarety, bazar, nieruchome postacie ludzi palących fajki wodne, kobiety z zasłonami na twarzy — to wszystko świadczy jeszcze dzisiaj o pobycie Turków. Życie nowoczesne koncentruje się w wybudowanym przez Włochów nowym mieście, w którym znajdujemy pałace rządowe, katedrę, teatr, pocztę, dom faszystowski i wiele komfortowo urządzonych hoteli, które, znajdując się na wybrzeżu, dają wspaniałe możliwości do korzystania z kąpieli morskich.

Ludność wyspy Rodos składa się w 3/4 z ortodoksyjnych Greków, zaledwie 1/12 stanowią mahometańscy Turcy, 1/100 to żydzi, a resztę tworzą Włosi, przy czym w obliczeniach nie wzięto pod uwagę licznych oddziałów wojsk włoskich.

Gubernator cywilny jest zarazem komendantem wszystkich stacjonowanych na wyspie sił zbrojnych. Finanse wyspy znajdują się w największym porządku tak, że Rodos w najmniejszej mierze nie obciąża budżetu Włoch.

System rządzenia wyspą coraz bardziej dostosowany jest do wzorów włoskich, tak że ślady panowania tureckiego niemal w zupełności zniknęły.

Wyspy produkują głównie wino, oliwę i owoce, które też wywozi się w znacznej ilości. Szczególnie znanym jest słodkie wino „Malvasia di Rodi", poza tym eksportuje się żywicę, kalafonię i suszone owoce. Jedwab i wełnę mieszkańcy wyspy produkują tylko dla własnych potrzeb. Rząd stara się popierać rolnictwo, zabiegając równocześnie o polepszenie warunków bytu ludności przez budowę dróg, wodociągów i innych inwestycji publicznych.

Ta piękna wyspa Morza Śródziemnego jest szczególnie nęcącą dla każdego pod różnika ze względu na wielkie możliwości wypoczynkowe i kąpiele morskie. Aczkolwiek dzięki dogodnym połączeniom okrętowym i lotniczym w dużej mierze ułatwioną jest komunikacja z wyspą, to jednak dotychczas odwiedzali ją głównie Lewantyńczycy. Egipcjanie, Syryjczycy i Turcy znajdują tutaj w czasie upalnych miesięcy letnich ochłodę i rozrywkę. Wielkie parowce oceaniczne, wożące gości europejskich i amerykańskich podczas podróży po Morzu Śródziemnym, zatrzymują się u wyspy Rodos zaledwie na 12 godzin, co jest stanowczo niewystarczającym czasem na poznanie głębokiego czaru tego pięknego zakątka.

Aby przywrócić antyczne tradycje Rodosu, jako siedliska kultury łacińskiej, urządza rok rocznie znane włoskie towarzystwo „Dante Alighieri" kursy wakacyjne, podczas których wykładają najznamienitsi uczeni włoscy, jak rektor uniwersytetu rzymskiego prof. Francini, prof. Amadeo Mainri z Neapolu, prof. Guidi z Rzymu, prof. Ambrosini z Rzymu i wielu innych.

Ponieważ przedstawiciele rozmaitych szczepów kulturalnych południowej Europy, Północnej Afryki i Małej Azji spotykają się tutaj, przeto Rodos stał się wielkim punktem zbornym i tyglem, w którym stapiają się rozmaite kierunki umysłowości i prądy polityczne. Także i to wpływa na powiększenie znaczenia tej wyspy w oczach każdego Włocha.

Złodziej wyprowadzony w pole

Niebezpieczny amator filmowy

Biada bandycie, jeśli pozwoli złapać się kobiecie ze swej słabej strony! Oto morał płynący z historii, która wydarzyła się nie dawno w Nowym Jorku. Pewną piękną artystkę filmową zbudził w nocy blask latarki. Gdy chciała krzyknąć, wtłoczono jej do ust szal jedwabny. Jakiś mężczyzna przystawił jej pistolet do skroni i rzekł: „Tylko nie krzyczeć! Nic złego pani się nie stanie; tylko natychmiast pani odda swoje kosztowności i pieniądze!" Słowa te przypomniały napadniętej jeden z filmów kryminalnych, którego była bohaterką, a w której zakochał się bandyta i poślubił ją.

Tytułową rolę tego filmu kreowała właśnie ta artystka. Skoro bandyta wyjął jej z ust knebel, siadła na brzegu łóżka w uwodzicielskiej pozie, z rozrzuconym włosem i nawpół otwartym negliżu przemówiła słodkim głosem do bandyty.

Opowiedziała mu, że niestety musi go rozczarować, ponieważ złudny blask luksusu widzianego na filmie zwabił go do jej mieszkania. Prawdziwych kosztowności jednak nie posiada. Grała swą rolę tak po mistrzowsku, że bandyta zaczął się nawet usprawiedliwiać. Opowiedział jej, że dla przestępców nadeszły teraz złe czasy, lecz ma nadzieję, że po dwóch lub trzech napadach będzie znów bogatym człowiekiem. Całkiem porwany nadzwyczajną przygodą, nim pożegnał się z piękną artystką przyrzekł jej podarunek z najpiękniejszego klejnotu zdobytego w następnej wyprawie. Artystka dziękowała mu ze łzami w oczach i wzruszonym do głębi głosem. Poprosiła go wreszcie, aby nie wychodził przez okno, lecz przez drzwi. Nawet towarzyszyła mu aż do windy. Lecz skoro winda ruszyła, otworzyła ona drzwi po raz drugi, tak, że winda zatrzymała się między piętrami. Następne szybko zawezwała policję i kazała aresztować bandytę.

Przykład uczciwej informacji

Zabawne nieporozumienie w urzędzie pracy

Kto w Nowym Jorku poszukuje jakiejkolwiek posady, ten zetknie się niewątpliwie z biurem ogłoszeń Waltera Thompsona i dobrze na tym wyjdzie. W każdym razie bowiem za umiarkowaną opłatą potraktują go tam ze wszystkimi względami i według najnowszych zdobyczy nauki o organizacji pracy. W szczególności przedłożą mu do wypełnienia piękny, kolorowy arkusik kartoteki, dając mu w ten sposób pewność, że został wciągnięty w potężny obieg rynku pracy.

Zgrabny, świeży młodzieniec, który podał się za kandydata na buchaltera, nie miał trudności z wypełnieniem kwestionariusza kartoteki. Nazwisko. Adres. Wiek. Miejsce urodzenia. Zawód. Wszystko to wypisał szybko i płynnie. Przed ostatnią rubryką jednak drgnęło z przerażeniem jego wieczne pióro. Nagłówek rubryki opiewał „Sex", co jak wiadomo, znaczy „płeć".

Młodzieniec, który zapomniał o tym, że imiona amerykańskie niekoniecznie zdradzają płeć swoich właścicieli, źle zrozumiał znaczenie tego zapytania. Zaczerwienił się, zawahał. Poruszyła się w nim krew purytańskich przodków. Wychowany był jednak w uczciwości i sumienności. Przełknął więc mężnie wstyd i oburzenie, przezwyciężył się z wielkim wysiłkiem i napisał żądaną, jego zdaniem, odpowiedź:

„Od czasu do czasu".

Wyspa zniknęła w morzu

Z północnej Norwegii donoszą o nadzwyczaj ciekawym wydarzeniu, jakie spłatała natura. W północnej części morza Lodowatego, koło Harstad zniknęła bez śladu w ciągu jednej nocy piaszczysta, nie zamieszkała wysepka o 400 m długości i 100 m szerokości. Istotnie bez śladu, ponieważ badania wykazały, że na miejscu istniejącej wyspy dno morza posiada cechy normalnej głębokości w tej okolicy.

Optymista

Gdy popularny w całej Ameryce dowcipniś Oliver Wendell Holmes, były sędzia najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych, osiągnął wiek 90 lat, kongres z jakichś politycznych powodów obciął mu emeryturę. Holmes, który cieszył się świetnym stanem zdrowia, napisał wówczas do jednego ze swoich przyjaciół: „Zawsze byłem oszczędny, nie boli mnie więc obcięcie emerytury. Irytuje mnie jednak, że nie będę już mógł odkładać tyle na stare lata, jak dotychczas".

Zdobycie „ściany śmierci" w grupie Wysokich Turni

Trzech śmiałych turystów Józef Brunnhuber z Wiednia, A. Wigele i Otto Pelzer po 8-miu godzinnej spinaczce dokonali wśród najtrudniejszych warunków śnieżnych śmiałego wyczynu, zdobywając po raz pierwszy tysiąc - metrową stromą północną ścianę szczytu Sennenblick. Szczyt ten, w którego wnętrza znajdują się niezmierne bogactwa złota Wysokich Turni osiąga wysokość 3106 m. Słynny na cały świat jest jego lodowiec, który w ciągu ostatnich 4 wieków zsunął się bardzo znacznie w dół, zamykając dostęp do najbogatszych żył złota w tym terenie.

Angielski szpieg aresztowany w Szwecji

Gorączkowa działalność angielskiej służby tajnej w krajach północnych, jak wynika z wykrycia sensacyjnego wypadku szpiegowskiego była uprawiana na szeroką skalę. Cała prasa tutejsza w olbrzymiej publikacji donosi, że szwedzka policja kryminalna aresztowała trzech szpiegów, którzy pracowali w angielskiej służbie tajnej.

Aresztowani przyznali się. Interesowali się oni szczególnie wywozem rudy z Oxelösund i innych szwedzkich miast portowych. Jeden z aresztowanych, to Anglik, Donales William Beach, dyrektor bliźniaczego towarzystwa szwedzkiego, znanej angielskiej fabryki mydła Sunlight. Beach wsławił się jako „rybak - amator" i pod osłoną tej niewinnej zabawy składał liczne wizyty w szwedzkim porcie Gäole. Drugi szpieg, to makler okrętowy Jansen. Trzeci, to znany w kołach towarzyskich nienewny młodzieniec nazwiskiem Sindh, który w ostatnich czasach wpadł z powodu swych zbyt wielkich rozchodów pieniężnych.

Skarby pochłonięte przez morze

Poszukiwanie skarbów, zatopionych na dnie morskim, zawsze nęciło ludzi awanturniczego usposobienia i żądnych zdobycia majątku. Już niezliczoną ilość razy usiłowano wydobyć zatopione przed przeszło dwustu laty skarby w pobliżu wybrzeży Holandii. Wiadomo, że w roku 1707 flota angielsko-holenderska zwyciężyła i zatopiła w pobliżu portu Vigo kilka statków hiszpańskich, które, jak wieść niosła, wiozły olbrzymi ładunek złota.

Złoto spoczęło przed dwoma wiekami na dnie Atlantyku i dotychczas tam pozostało. Oczywiście przez ten czas nie brakło ludzi, którzy marzyli o odebraniu Atlantykowi tego wspaniałego skarbu, jednak — jak dotychczas — bezowocnie. Eksploatacja owego złota dała pole do popisu wszelkiego rodzaju oszustom, którzy nie omieszkali zakładać spółek akcyjnych i komandytowych oraz towarzystw udziałowych dla wydobycia tak pożądanego kruszcu...

Żadne jednak poszukiwania nie dały dotąd rezultatów, technika bowiem nie znała jeszcze przyrządów dla nurków, które pozwoliłyby na zanurzenie głębiej, niż 20 metrów. Tymczasem zatopione fregaty hiszpańskie spoczywają znacznie głębiej.

Poza tym istnieje jeszcze inna trudność, a mianowicie statki spoczywające w ciągu dwunastu lat na dnie morza, niewątpliwie zaryły się głęboko w dno, a prócz tego na pewno są pokryte grubą warstwą mułu, który jest tak charakterystyczny dla wybrzeży holenderskich. Przed poszukiwaczami leży więc jeszcze gigantyczna praca odkopania szczątków fregat.

Tuż przed wojną przedsięwzięto szereg prac związanych z wydobyciem skarbu. Pracę tę miały ułatwić skafandry nowej konstrukcji, które używane były przez włoskich nurków podczas wydobywania ładunku złota z zatopionego okrętu „Artiglio". Oprócz nowych skafandrów zastosowano specjalną konstrukcję z żelbetonu, wielką wieżę, której fundamenty znajdować się będą na dnie morza w pobliżu zatopionych statków. Także i te prace musiano przerwać z uwagi na działania wojenne.

Głębiny oceanów ukrywają całe mnóstwo zatopionych okrętów, z których bardzo wiele zawiera cenne ładunki szlachetnych kruszców. Okręty te spoczywają na różnych głębokościach, a, jak wiadomo, największa głębokość stwierdzona dotychczas wynosi „tylko" 9.788 metrów...

Czyż jednak bogactwo głębin ogranicza się tylko do zatopionych okrętów? Pomijając natenet korale i perły — czyż dna morskie nie zawierają niepojętych po prostu ilości drogocennych kamieni i kruszców, wypłukanych przez fale w czasie przeróżnych faldowań skorupy ziemskiej? Osiągnięcie jednak owych bogactw jest tak dla nas niełatwe, jak verne'owska podróż do środka ziemi... A gdy w końcu, po stuleciach, stanie się osiągalne — straci cały swój romantyzm, jak straciły swój romantyzm kopalnie węgla.

Jedyna gazeta Tybetu

W Tybecie wychodzi od pewnego czasu pismo jedyne w całym tym górzystym kraju. Gazeta wydawana jest w mieście Tacznlu, gdzie ma licznych czytelników. Karawany towarowe rozwożą ją następnie po całym kraju, bo w Tybecie poczty nie ma.

Wydawca jest Tybetańczyk wyznania chrześcijańskiego, który sam pisze cały tekst, nie ma bowem współpracowników. Źródłem jego informacji jest radio, albo chińskie i angielskie wiadomości, otrzymywane przypadkiem nieraz z trzeciej ręki. Pismo nie wychodzi periodycznie, bo ukazanie się jego zależy od dostatecznej ilości zebranego przez wydawcę materiału. Przy artykułach o położeniu międzynarodowym zamieszczany jest zawsze portret kierownika polityki danego kraju. Co prawda, portrety te nie wykazują wielkiego podobieństwa z owymi mężami stanu, są bowiem rysowane na miejscu, a tybetańscy rysownicy nie są dobrymi portrecistami.

Norweski parowiec zaginął bez śladu

Oslo, 17 lutego.

Parowiec norweski „B i s p" przynależny do Faugesund pojemności 1000 ton zaginął bez śladu. Zachodzi obawa, że zatonął on na morzu Północnym wraz z załogą, liczącą 16 ludzi. Ostatnia wiadomość z okrętu pochodzi z dnia 20-go stycznia, kiedy to okręt opuścił pewien port angielski z zamiarem udania się do Norwegii.

Berlin, 17 lutego.

Włoski parowiec „Georgie Olsen" pojemności 5694 ton najechał w środę rano koło wschodniego wybrzeża Anglii na minę i zatonął.

Rozmowy sowiecko-japońskie

(=) Tokio, 17-go lutego.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że we czwartek popołudniu odbyła się rozmowa pomiędzy zastępcą japońskiego ministra spraw zagranicznych Masayuki Tani a ambasadorem sowieckim Smetaninem w sprawie powołania do życia wspólnej komisji dla ustalenia granic. Rząd japoński przedstawił projekt porozumienia w sprawie takiej komisji, a rząd sowiecki jeszcze w grudniu przyjął ten projekt jako podstawę do dyskusji. Rozmowy postępują pomyślnie naprzód.

60 ofiar mrozów w Ameryce

(=) Nowy Jork, 17-go lutego.

Jak już wczoraj doniesiono, od dwuch dni szaleją nad całą Ameryką północną, głównie nad północno-wschodnią jej częścią olbrzymie burze śnieżne, dochodzące chwilami do 80 mil angielskich szybkości na godzinę. Najbardziej dotknięte katastrofalnymi burzami śnieżnymi są stany Maine i Ohio. Dotychczas są wiadomości o 60 śmiertelnych ofiarach burz. W samym tylko Nowym Jorku zamarzło 15 osób. Liczba rannych i przemrożonych osób w poszczególnych miastach sięga setek. Ostatnio burze nieco uspokoiły się, jednak w wielu okolicach głównie w Nowej Anglii z powodu olbrzymich zawiei komunikacja jest zupełnie przerwana. Szkoły w Bostonie i innych miastach są nieczynne. Przywrócenia normalnego ruchu należy oczekiwać dopiero po upływie dłuższego czasu.

Śniadanie ministrów poza linią Maginota

Amsterdam, 17 lutego.

Angielski minister wojny Oliver Stanley nie chciał przyjąć zaproszenia feldmarszałka lorda Milne, by udać się na kilka dni z wizytą na front zachodni do angielskiego korpusu ekspedycyjnego. Jak swego czasu żyd Hore Belisha, tak samo i on, jak wyraźnie podkreśla „Times", przyjął wreszcie zaproszenie na śniadanie do głównej kwatery. Następnie informują, że zwizytował tylko dla pozoru jeden z parków artyleryjskich. — Później w kwaterze głównej kilku oficerów sztabowych zdało sprawozdanie o postępach „armii". Jak donosi „Times" szybko zakończyli oni swoje objaśnienia.

Worki złota triumfują w Anglii

Amsterdam, 17 lutego.

Angielska izba gmin, jak donoszą z Londynu, na wtorkowym posiedzeniu odrzuciła wniosek Labour Party, o upaństwowieniu kolei w Anglii, 186 głosami przeciwko 119.

Nikt się temu nie dziwi, że większość izby odrzuciła wniosek opozycji, która dążyła do tego, by ograniczyć zyski królów kolejowych. Wszyscy bowiem wiedzą o tym, że samych 181 posłów konserwatywnych obecnego parlamentu brytyjskiego piastuje przeszło 775 stanowisk kierowniczych w różnych towarzystwach kapitalistycznych.

Wielki pożar w Londynie

(=) Amsterdam, 17 lutego.

Jak donoszą z Londynu, w nocy na czwartek wybuchł groźny pożar w wielkiej firmie towarów żelaznych Hounslow w zachodniej dzielnicy Londynu. Walka z pożarem okazała się niezwykle trudna, ponieważ nagromadzone w magazynach wielkie ilości magnezjum powodowały niezmiernie gwałtowne rozszerzanie się ognia. Czterech strażaków odniosło obrażenia w czasie akcji ratunkowej. Sześć rodzin, mieszkających w pobliżu miejsca pożaru, musiało w popłochu opuścić swoje mieszkania.

Z miasta i okolicy

Uwadze P. P. Kupców

Powołana do życia przez Stowarzyszenie Kupców Polskich Straż Wartownicza - nocna, dobrze spełnia swoje zadanie. Na przestrzeni istnienia straży od kilku tygodni nie było ani jednego wypadku włamania i kradzieży w rejonach przez straż obsadzonych.

Niestety w kilku rejonach będzie musiało ulec likwidacji kilka posterunków straży nocnej, gdyż niektóre rejony nie pokrywają nawet kosztów wynagrodzenia wartowników, administracji i innych wydatków związanych z istnieniem straży.

Zwracamy uwagę pp. Kupców, by we własnym, dobrze zrozumianym interesie przystąpili jak najrychlej do akcji Straży Wartowniczej.

Nie powinno i nie może być takich jednostek, które stać jest na zgłoszenie udziału, a uchylają się od tej akcji jedynie dla tego, że najbliżsi sąsiedzi są ubezpieczeni, więc i własności opieszałych nic nie zagraża. Takie stanowisko jest wyraźnym pasożytowaniem na wysiłkach tych osób, które na Straż łożą i ją utrzymują.

Właściciele wszystkich sklepów, zakładów i składów winni jak najrychlej zgłosić swój udział w omawianej akcji. Nie należy żałować kilku, czy kilkunastu złotych wtedy, gdy łupem złodziei paść mogą tysiące.

Kradzieże

— Dąbrowskiej Annie (Złota 77) skradziono z mieszkania mąkę i 200 zł. gotówki.

— Osuch Lucynie (Teresy 6) skradziono z przedpokoju kożuch dziecinny.

— Hadrianowi Antoniemu (Olsztyńska 133) skradziono z niezamkniętej obory krowę.

— Grabowskiemu Józefowi (Kazimierza 9) skradziono z garażu 7 opon samochodowych.

— Szerszeniowi Ignacemu (Srebrna 6) skradziono drzwi do mieszkania. Kradzieży dokonał Masztalerz Eugeniusz.

— Jako podejrzani o kradzież żywego inwentarza zostali zatrzymani: Burgraf Henryk (Kręta 18) i Kowalczyk Zygmunt (Twarda 57), Gajek Antoni (Warszawska 76) podejrzany o kradzież.

Ciężkie uszkodzenie ciała

— Krzyszczyk Ludwik (Mokra 9) — zameldował, że nieznani sprawcy kradnący słupy z ogródków działkowych pobili jego ojca, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała (złamanie ręki i wstrząs mózgu).

ZBIÓR recept na wyrób mydła najprostszym sposobem opracował Ferdynand Kowalik. Odbitka powielana na prawach rękopisu w ograniczonej ilości egzemplarzy. Do nabycia w księgarniach. 0,5.

NAUCZ SIĘ szybko po niemiecku, łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Wróbel. Cena 2.50. Do nabycia w księgarniach. 0,17

KUPUJĘ butelki od piwa. Aleja Kościuszki 17,19. 0,84

MEBLE NOWOCZESNE i używane sprzedaję, kupuję Adam Gliński, Aleja 12.

BIURO Handlowo - Komisowe przyjmie do komisowej sprzedaży poważne partie towarów dla przemysłu. Warszawa, Żurawia 5 m. 5. 0,94

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany fachowiec wysiedlony poznańczyk. Kościuszki 21 m. 7.

SREBRO sześć łyżek, widelców, noży komplet sprzedam. Dąbrowskiego 1. m. 8. godzina. 2-ga.

KUPI prasę do bułek i wałki stalowe Cukiernia Dąbrowskiego 5. 456

RENTGEN pod kier. dr. W. Maciukiewicz czynny. Godz. przyj. 9 — 1 i od 3 do 6-tej. Częstochowa, Al. Wolności 10. 490

CHRZEŚCIJAŃSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH w Częstochowie zawiadamia, że pismem Pana Komisarza miasta Częstochowy z dnia 14. II. b. r. biuro Stowarzyszenia zostało upoważnione do pisania podań w języku niemieckim dla swych członków. Jednocześnie zwraca się uwagę P. T. Członkom branży: spożywczej, tytoniowej, galanterii, węglowej, piwiarni, jadłodajni, restauratorów, skórzanej, owocowo-cukrowej, żelaznej i galanterii obnośnej, że kartyi rejestracyne wydawane będą w biurze Stowarzyszenia tylko do 21 lutego. Tamże są do nabycia cenniki dla branży spożywczej. 0,112

B. SŁUCHACZ języków słowiańskich w Zagrzebiu udziela lekcji języków: rosyjskiego, ukraińskiego. Oferty Kurier „Slavus". 90

UDZIELAM korepetycji w zakresie szkoły powszechnej, gimnazjum, liceum. Oferty Kurier „Praktyka". 89

NAPRAWY silników elektrycznych i prądnic wykonuje solidnie firma F. Błachowicz i Syn Częstochowa, Aleja Kościuszki 17/19. 0,116

Zakład artystyczno fotograficzny Wykonuje fotografie, portrety, wszelkiego rozmiaru. Narutowicza 63. R. Majchrowski. 0,113

MASZYNĘ kroję tyleń — kilo 2 zł., św. Barbary 44. Hamera. 483

POKÓJ z piecem kuchennym poszukują Poznaniacy, bezdzietni. Zgłoszenia Kurier „94" 94

SPRZEDAM garnitur jasny i jesionkę damską używaną. Stawowa 5 m. 4. 96

ŚNIEGOWCE gabardinowe niski obcas nr. 5 kupię. Waszyngtona 41 m. 4. 481

DO SPRZEDANIA nowy, czarny garnitur. Kiedrzyńska 17 m. 12. 472

CHORY, wysiedlony młodzieniec, prosi o jakąkolwiek pomoc. B-cia Albertyni, III Aleja 64.

SPRZEDAM futro męskie czarne dublony Sobieskiego 34/36 m. 3. 476

POSZUKUJĘ fachowego ogrodnika do obcinania drzew. Wiadomość Focha 21. 482

WIELOLETNI wykładowca Wielkop. Szkoły Muzycz., członek opery poznańskiej, kierownik orkiestr i chórów, udziela lekcji muzyki: skrzypce, fortepian, teoria. Oferty Kurier „Wielkopolanin". 91

SPRZEDAM plac w Olsztynie w Rynku. Wiadomość Janogórska 110 m. 2. 487

OGRÓD owocowo - warzywny, wraz z cieplarnią i inspektami wydzierżawię. Wiadomość u gospodarza, Focha 32. 485

POTRZEBNA nauczycielka do dzieci nauka języka niemieckiego zaraz. Oferty „Nauczycielka"

SKRZYPCE sprzedam. Wiadomość III Aleja 53 m. 6. 497

DO WYNAJĘCIA 3 — 2 pokoje kuchnia wygody śródmieście. Oferty Kurier „solidny". 495

KUPIĘ męskie palto zimowe, duży rozmiar. Oferty Kurier „palto". 496

KALOSZY parę lub prawy łupię. Oferty Kurier „kalosz". 491

Kupię szafkę biblioteczkę Wiadomość Skład Apteczny, Aleja 18. 0,115

Kino „EDEN" | POCZĄTEK: Piątek o godz. 4 i 6, sobota o g. 4 i 6 niedziela o 12, 2, 4 i 6, w inne dni tyg. 4 i 6

Od piątku, dnia 16-go lutego 1940 r.

WSPANIAŁY FILM POLSKI!

Karolina Lubieńska i Eugeniusz Bodo

w szampańskiej komedii

„KSIĄŻĄTKO"

W pozostałych rolach:

Niemirzanka, Fertner, Sielański, Orwid i Jerzy Marr.

KUPIĘ nieruchomość w cenie do 150 tys. zł. Zgłoszenia do Kuriera pod „N". 492

MAGIEL do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Sporna 5 m. 2. Zawodzie. 494

ZDOLNA krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiad. I Maja 28, budka Ziemnickiego.

Dr. med. JAN SŁOTWIŃSKI Al. Wolności 3/5. 11,30 — 1, 4 — 7 w gabinecie Dr. med. Petrykata choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych i kosmetyka lekarska

FRANCUSKIEGO udzielam tanio. Zgłoszenia Kurier „100". 100

ADMINISTRACJĘ nieruchomości przyjmę pośrednictwo kupna, sprzedaży. Łaskawe oferty pod: „prawnik". 98

Poszukujemy majstra ceglarskiego oraz buchaltera z dobrą znajomością jęz. niem., korespondencji i pisania na maszynie. Zgłoszenia „Kurier Częstochowski" pod 1000.

POŁOŻNA — Akuszerka Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych. Aleja III 49. Przyjmuje zamówienia udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 499

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy lub urządzenie w dobrym punkcie. Ogrodowa 67. 94

SPRZEDAM maszynę do szycia tanio. Sobieskiego 6/8 Matyska i maszyna do pisania Dąbrowskiego 51. 96

WYSIEDLENCY poznańscy gorąco proszą o pożyczenie szafy. Kościuszki 21, m. 7. 474

PATEFON walizkowy w dobrym stanie z płytami sprzedam. Barbary 48/50. Syguła. 484

BUCHALTERII, niemieckiego, matematyki, fizyki uczę tanio. Łaskawe oferty pod „30". 97

OGRÓD owocowo - warzywny wydzierżawię. Chłopickiego 3. 486

BUCHALTERJĘ bilanse, kontrolę ksiąg prowadzę dorywczo tanio. Łaskawe oferty pod: „Rewident". 99

ZGUBIONO różne dowody i metrykę urodzenia wyd. na imię Piotra Lewanowicza na stacji w Ząbkowicach. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Częstochowa, Narutowicza nr. 16. 82

KUPIĘ narzędzia lekarskie. Częstochowa, Wieluńska 14. Maria Lisowa. 88

MASZYNĘ damską Singera sprzedam. Rynek Warszawski 7/8 m. 1a niski domek. 480

UNIEWAŻNIAM książeczkę K. K. O. powiatu Częstochowskiego Nr. 4742 wydaną na nazwisko Bodziacha Józefa z saldem 715, 11 gr. Bodziach Józef ul. Chłopickiego Nr. 141. 470

POTRZEBNA pracownia i uczniwa służąca. Wiad. III Aleja 49 m. 20. 475

DYPLOMOWANY pianista udziela lekcji gry na fortepianie. Oferty w Redakcji Kuriera. „pianista". 477

STUDENT akademii górniczej udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z niemieckim) szuka zajęcia. Zgłoszenia Kurier „akademik". 471

PROF. JANUSZ NOWAK przyjeżdża z prywatnymi koncertami do dworów i miast. Śpiew — fortepian. Łaskawe terminowe zgłoszenia na Chrzastów, Kr. Wieszczowa. Honorarium: Zwrot kosztów. 437

Kupimy wyrównarkę (Abrichthobelmaschine). Oferty wraz z ceną, fotogr., lub rysunkiem i opisem przyjmuje Der Treuhänder der Fa. J. Kühne & Co Radom, Doina 10

DIE TANZSCHULE Kostecki, Waszyngtona 6 Tanzen — Donnerstag 5 — Sonntag 4 Uhr abends.

SZKOŁA TAŃCÓW Kosteckiego, praktyczne Czwartki 5 — Niedziele 4 wieczorem. 463

KUPIĘ bibliotekę, słownik wyrazów obcych Arcta i tapczan. Oferty Renoma pod „biblioteka". 502

KUPIĘ maszyny do pisania Underwood względnie Remington. Oferty Renoma pod „Underwood". 501

KUPIĘ fortepian używany. Stanisław Kryk, ul. św. Barbary 40. 504

KUPIĘ objektyw fotograficzny i niezależnie aparat fotograficzny 10 × 15 cm. względnie mniejszy — precyzyjny. Oferty Renoma pod „fotografia". 503

WARSZTAT reperacji opon rowerowych oraz wszelkie roboty gumowe. M. Kowal, I Aleja 10.

ZGUBIONO książkę zawierającą pieniądze, świadectwo konne i inne dokumenty wyd. na imię Juliusz Kozioł. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać a zwrócić dokumenty. 93

ABSOLWENT Państwowego Instytutu Sztuk Pięknych z Poznania, niemieckiego, przyjmuje wszelkiego rodzaju prace artystyczne: portrety, dekoracje, litery. Oferty Kurier „artysta". 446

NASIONA nadeszły świeże w różnych gatunkach poleca sklep wiejski Bronisław Olejniczak Śląska 1/5. 498

SPRZEDAJĘ igły do maszyn do szycia, różne numery i-my „Metwar". Bór 21. Gątkiewicz 478

SPRZEDAM 3½ morgi łąki koło Zawiercia nadającej się pod ogród i budowle. Cena 7 tys. zł. Płatne w markach i złotych. Wiad. Zawiercie Piaseczki. 473

POKÓJ balkonowy słoneczny frontowy ładny kuchnia. Katedralna 20. Dozorca. 466

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Kozak Józef. 465

Zakład fryzjerski Mieczysław Polski. Narutowicza 56 specjalność: trwała ondulacja oraz farbowanie włosów, strzyżenie i woda. 0,117

KSIĘGOWY wysiedlony z Poznania, żonaty bezdzietny chętnie podejmie się prowadzenia księgowości wzgl. innej odpowiedniej pracy w majątku ziemskim (miejscowość obojętna) za utrzymanie i mieszkanie. Łaskawe propozycje do Kuriera pod „Wiosna 1940". 93

POTRZEBNE, rękawiczarka i podczoszarki na sankową i okrągłą maszyny. Kowalska, Aleja Wolności 2 479

CERĘ ODŚWIEŻAJĄ i upiększają specjalne zioła lecznicze. Częstochowa, Narutowicza 31. 452

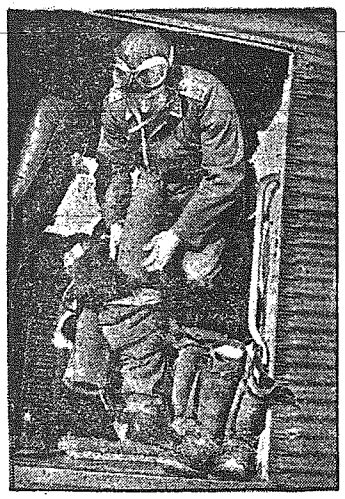

Świat kostnieje w okowach lodu – wojna toczy się dalej

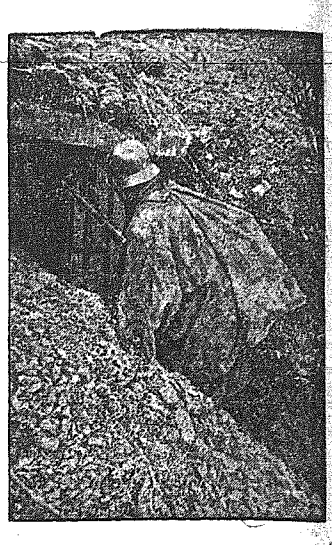

Cały świat jest dziś pod znakiem zimy. Czy to w krajach prowadzących wojnę, czy nie, nie odgrywa to żadnej roli. Jak wskazuje ilustracja u góry na lewo, niemieccy piloci samolotów oraz personel latający w czasie zimy otrzymują specjalne ciepłe ubranie, najczęściej skórzane, futrem podbite kombinezony i odpowiednie do tego buty. I samolotom zakładają specjalne ślizgacze zamiast kół i, jak to wskazuje zdjęcie nasze na lewo u dołu, pochodzące z Rangsdorfu koło Berlina, start i lądowanie aparatu jest całkowicie możliwe. Komunikacja okrętowa jest niesłychanie utrudniona. Dania przeżywa obecnie najsilniejsze od wielu lat mrozy. Po przerwaniu połączenia okrętowego między wyspami i półwyspem jutlandzkim, utrzymana została jedynie służba lotnicza. Ilustracja obok to widok na opancerzony lodem Kattegatt, oglądany z pokładu samolotu. Łamacz lodów „Ferris" wolno toruje sobie drogę przez zwały lodu. Kilku członków załogi dla „rozgrzewki" płynie obok okrętu. Na zdjęciu na prawo u góry widzimy okopy niemieckich straży przednich na przedpolu Wału Zachodniego. W skłonie góry wykonano okop, który daje możność żołnierzom odpocząć po służbie. — Szkody ponoszą również nie biorący udziału w wojnie. Na zdjęciu zaś poniższym na lewo przedstawione są straty, które powodują angielskie miny państwom neutralnym. Widzimy więc, jak mina angielska, która przypłynęła do wybrzeży holenderskich, eksplodowała w miejscowości Hnisduinen, wyrządzając wiele szkód. Wiele domów zostało uszkodzonych, a obrazek nasz najlepiej to potwierdza. Na prawo dalsze zdjęcie z terenów trzęsienia ziemi w Turcji. Obóz namiotów w Anatolii stanowi ochronę dotkniętej katastrofą ludności przed zimnem.

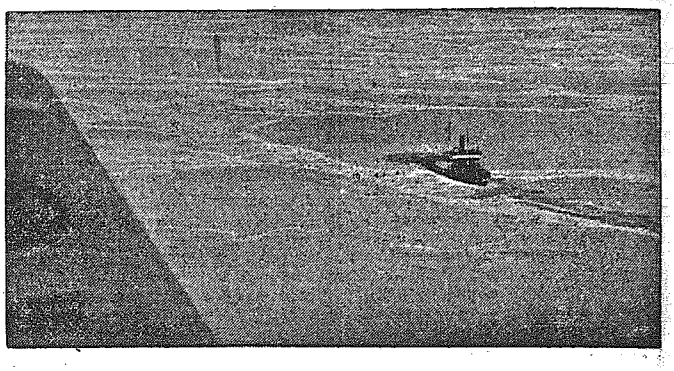

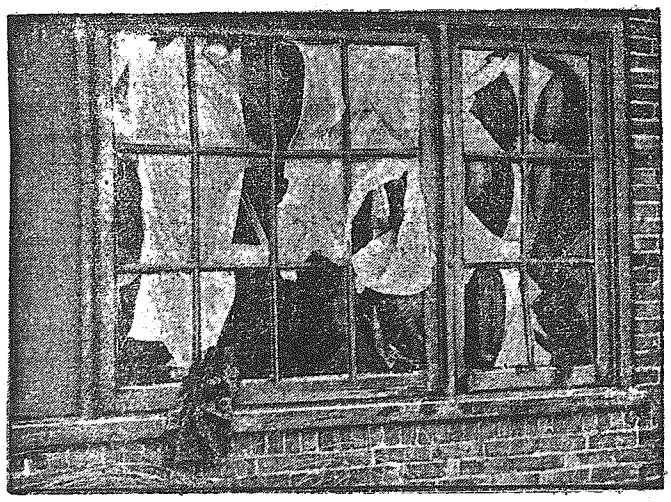

Pionierzy przy budowie sztolni na Zachodzie

Szeroko na przedpolu Wału Zachodniego, tuż przy granicy Rzeszy Niemieckiej, najrozmaitsze rodzaje broni z oskardami, szpadlami i borami automatycznymi pracują nad umocnieniem fortyfikacyj. Wykopany kamień musi być dzień i noc wywożony kolejką. — Na prawo: straż z łopatą. Posterunek oddziału służby pracy, które na froncie zachodnim wykonują roboty podziemne.

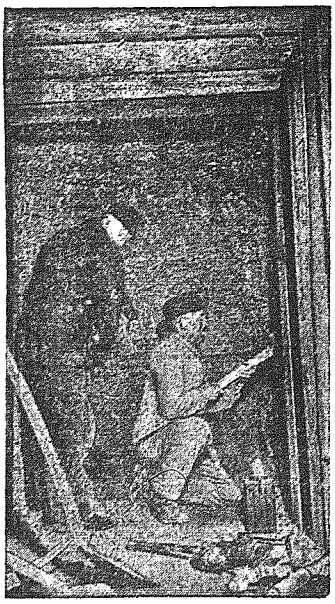

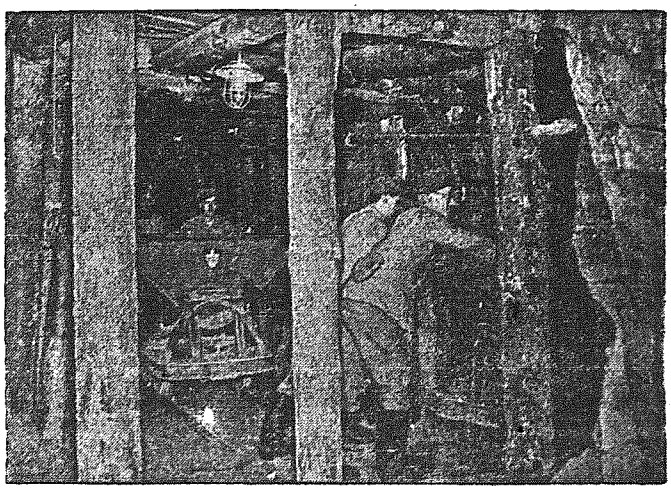

Przeciętny nakład ubiegłego tygodnia: 20.000egzemplarzy dziennie.
Durchschnitts-Auflage der letzten Woche 20.000 Exemplare täglich.

Odpowiedzialny redaktor: Hubert Schray
Verantwortlich für den Inhalt:

Wydawnictwo: „Kurier Częstochowski"